

Irena Reszke

"Prestiż : analiza struktur
pojęciowych", Andrzej Paweł
Wejland, Warszawa 1983 : [recenzja]

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 37, 272-275

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Andrzej Paweł Wejland, PRESTIŻ. ANALIZA STRUKTUR POJĘCIOWYCH, PAN IFiS, Warszawa 1983, ss. 139.

Książka Andrzeja Wejlana jest pracą wyjątkową. Sam Autor nazwał ją „pracą – hybrydą”, gdyż łączy problemy socjologiczne i psychologiczne z zagadnieniami semantyki, psycholingwistyki i socjolingwistyki w analizie struktur pojęciowych.

Autor bierze pod uwagę trzy rodzaje struktur pojęciowych: pojedyncze pojęcie, grupę pojęć i taksonomię pojęciową. Pojedyncze pojęcie ujmując jako strukturę pojęciową, zakładając, że znaczenie wyrażenia językowego, np. terminu „prestiz” to „pewien swoisty układ pojęć składowych” (s. 8). Grupę pojęć wyodrębnia na podstawie podobieństwa, które stwierdza, rozkładając pojęcia na komponenty i badając, które komponenty są wspólne a które różne. Podobieństwo pojęć jest pierwotnym lecz nie jedynym kryterium wyodrębnienia grupy pojęć. Wyodrębnienie takiej grupy wymaga wprowadzenia dodatkowych założeń. Taksonomia pojęciowa, porównywana do archipelagu obejmującego wyspy jakimi są grupy pojęć, to struktura szersza niż grupa pojęć. Należą do niej prócz grupy pojęć traktowanej umownie w analizie jako centralna, jeszcze inne grupy pojęć. Pojęcia integrujące poszczególne grupy pojęć a należące do jednej taksonomii muszą jednak być podobne i muszą być członami jakiejś opozycji konceptualnej, jak np. pojęcie prestiżu (którym darzy się ktoś spontanicznie) i pojęcie prestiżu należnego (którym darzy się ze względu na jakąś normę).

Autor analizuje struktury pojęciowe związane z terminem „prestiz” i z innymi terminami. Rozważa i rozstrzyga wiele problemów dotyczących analiz struktur pojęciowych oraz pokazuje „jak struktury pojęciowe w ogóle, a struktury pojęciowe prestiżu w szczególności mogą być włączone w szersze systemy interpretacji teoretycznej” (s. 11). Idzie tu o kwestię aspektowości wyrażonej w strukturach pojęciowych, o założenie syndromatyczności cech zawartych *explicite* lub *implicit*e w pewnych strukturach pojęciowych oraz o metafory dostarczające interpretacji geometrycznej dla struktur pojęciowych. Książka Andrzeja Wejlana może więc być inspirująca i użyteczna dla wszystkich zainteresowanych teoriami w humanistyce. Recenzja ta dotyczy jednak tylko problemów prestiżu (ze względu na brak kompetencji autorki w innych dziedzinach), a więc tylko pewnej części rozważań Autora. Dlatego nie prezentuję w niej zawartości poszczególnych rozdziałów książki, odbiegając od przyjętej w recenzjach konwencji.

Zjawiska prestiżu są od dawna przedmiotem zainteresowania psychologii społecznej i socjologii, ponieważ prestiż jest dobrem cennym i pożądanym, a nie można go uzyskać inaczej niż w relacjach z innymi ludźmi. Ponadto zagadnienia prestiżu związane są z problematyką wartości oraz zróżnicowania społecznego. Stąd doniosła rola pojęcia prestiżu w teoriach i badaniach wymienionych dyscyplin.

W publikacjach badaczy prestiżu (zwłaszcza prestiżu zawodów) panuje jednak straszliwy zamęt terminologiczny, który przypisać należy wieloznaczności, płynności i niejasności terminu „prestiz”. Zamęt ten ma bardzo szkodliwe następstwa: nieświadome prześlizgiwanie się autorów z jednego znaczenia w inne, trudność interpretacji wyników badań i niekończące się polemiki dotyczące tych interpretacji, które trudno rozstrzygnąć przy wielości sprzecznych definicji. Analiza pojęć związanych z terminem „prestiz” jest więc niezbędna wszystkim socjologom i psychologom zajmującym się zagadnieniami prestiżu i Andrzejowi Wejlandowi, który podjął Herkulesową pracę „oczyszczenia stajni Augiasza” to jest uściślenia i wyjaśnienia pojęć związanych z terminem „prestiz” należy się ich wdzięczność.

Autor ujmując termin „prestiz” jako nazwę rodziny znaczeniowej pojęć, otwierając w ten sposób drogę do przewyciężenia jego wieloznaczności. Zbudowanie jednej, zadowalającej i naukowo użytecznej definicji prestiżu jest bowiem, zdaniem Autora (które podzielam) zadaniem niewykonalnym, gdyż różne pojęcia prestiżu, chociaż podobne są zarazem zanadto odmienne (s. 47). Wątpi on także, czy rejestracja wszystkich definicji prestiżu byłaby możliwa i czy byłaby użyteczna dając sprzeczne lub przeciwstawne sugestie.

Zdaniem Andrzeja Wejlanda mętność pojęcia prestiżu i mała precyzja jego określeń ma co najmniej dwa źródła. Za punkt wyjścia przyjmuje się pojedynczy wyraz „prestiz”, gdy w istocie prestiz jest relacją (s. 15) oraz nie określa się wyraźnie typu obiektów między którymi relacje prestiżu zachodzą czyli uniwersum (s. 18). Autor usuwa tę mętność przyjmując za punkt wyjścia analizy struktur pojęciowych prestiżu dwa wyrażenia predykatywne określające relację prestiżu: „X darzy prestiżem Y-a” oraz „Y cieszy się prestiżem u X-a”, przy czym relacja prestiżu ma dotyczyć uniwersum składającego się wyłącznie z pojedynczych ludzi (a nie z grup czy instytucji społecznych).

Pojęcie prestiżu jest dla autora pojęciem pozytywnej postawy X-a wobec Y-a. Pojęcie to zawiera składnik poznawczy (przekonanie X-a o własnościach Y-a, które może być obiektywnie prawdziwe albo fałszywe) oraz składnik wartościująco-oceniający.

Jest to twierdzenie bardzo ważne ze względu na spór między badaczami prestiżu dotyczący kwestii kryteriów prestiżu zawodów. Twierdzenie Autora stanowi poparcie tezy, że badani żywią pewne przekonania (prawdziwe albo fałszywe) o cechach ludzi wykonujących dany zawód, że te ich własności oceniają, tworząc w ten sposób kryteria darzenia prestiżem, a przeciw tezie, że ludzie oceniają kategorie zawodowe całościowo, nie stosując w tych ocenach żadnych kryteriów.

Pojęcie prestiżu przyjęte w eksplikacji autora „zakłada [...] nie wymuszone przez reguły i normy życia społecznego wartościowanie przez X-a pewnych ludzkich własności”. Własności te są przez X-a uwzględniane, gdy ocenia innych ludzi w określonych sytuacjach społecznych. „Własności te są więc wartościami, wedle których X orientuje się w sytuacjach społecznych [...]” (s. 79). Orientacja w sytuacjach społecznych „może być ujęta jako rozpoznawanie otoczenia polegające zarówno na tym, że jednostka próbuje [...] zrozumieć obiektywne właściwości otoczenia, jak i na tym, że [...] owe cechy obiektywne odnosi do jakiegoś standardu, a więc np. wartości lub normy, w końcu zaś i na tym, że odniesienie to czasem zabarwia się uczuciowo czy emocjonalnie w związku z wzbudzonymi w jednostce procesami dążeń, aspiracji itp.”.

Pojęcie prestiżu rozumiane jako trwała, pozytywna ocena Y-a przez X-a, przekonanego, że Y ma własność W, która jest dla X-a wartością orientującą go w sytuacjach społecznych, jest dla autora pojęciem nadrzędnym, integrującym wyodrębnioną na podstawie silnego podobieństwa semantycznego grupę pojęć prestiżu. Należą do niej pojęcia: uznania, szacunku, poważania, czci oraz respektu. Pojęcie prestiżu jest integralnym składnikiem każdego z tych pojęć.

Tę grupę pojęć Autor dzieli na dwie symetryczne podgrupy na podstawie podziału wartości na uznawane i odczuwane. Podłożem czci są wartości uznawane, a respektu – odczuwane. Szacunek wiąże Autor z wartościami uznawanymi a poważanie – z odczuwanymi. Każda z tych relacji należy do innego porządku. Uznanie może wiązać się z wartościami uznawanymi, jak szacunek bądź z odczuwanymi, jak poważanie. W ten sposób powstają dwie podgrupy pojęć: jedna to cześć, szacunek i uznanie (typu szacunek), druga to – respekt, poważanie i uznanie (typu poważanie). Kolejność ta nie jest przypadkowa, gdyż szacunek jest postawą pośrednią między czcią a uznaniem, zaś poważanie – postawą pośrednią między respektem a uznaniem (typu poważanie).

Autor dopuszcza możliwość, że pewna własność Y-a będzie dla X-a równocześnie wartością uznawaną i odczuwaną i stwierdza, że w takim przypadku relacja X-a i Y-a będzie dwuaspektowa.

Wątpliwy wydaje się ostry przedział między poważaniem i szacunkiem, gdyż poważanie jest, np. moim zdaniem, synonimem szacunku, literackim odpowiednikiem bardziej potocznego terminu „szacunek”. Moje intuicje semantyczne, być może błędne, różnią się tu od intuicji semantycznych Autora.

Niezależnie od tych wątpliwości, uważam już samo wyodrębnienie różnych pojęć obejmowanych jednym terminem „prestiz” za bardzo cenne, gdyż zmniejsza zamęt terminologiczny. Autor dokonuje eksplikacji poszczególnych pojęć, to jest takiej rekonstrukcji, która

je uściśla i ujednoznacznia. Eksplikację pojęcia prestiżu przedstawiłam już powyżej. Eksplikację pojęcia szacunku Autor przedstawia następująco: „X darzy szacunkiem Y-a = X sądzi, że Y ma własność W; własność W jest dla X-a wartością uznawaną, orientującą go w sytuacjach społecznych; X stosuje wobec Y-a wzór osobowy oparty na wartościach uznawanych, orientujących go w sytuacjach społecznych i stwierdza, że Y spełnia warunki, jakie nakłada na niego ten wzór; X trwale pozytywnie wysoko ocenia Y-a; X stale doświadcza wobec Y-a pozytywnego uczucia”.

Analogicznie zbudowane są eksplikacje pozostałych pojęć. Różnice między nimi polegają na tym, że gdy X darzy Y-a czcią, to jest przeświadczony o doskonałości Y-a i o niespełnialności przez X-a warunków wzoru osobowego jaki przyjął dla Y-a oraz odczuwa wobec Y-a niższość. Gdy natomiast X darzy Y-a uznaniem (typu szacunek) nie stosuje wobec Y-a wzoru osobowego i nie doświadcza wobec niego pozytywnego uczucia. W eksplikacjach pojęć respektu, poważania i uznania (typu poważanie) wartość uznawana zastąpiona jest wartością odczuwaną. Występuje tu idealna symetria respektu i czci, szacunku i poważania oraz obu typów uznania. Czy jednak darzenie Y-a respektem wymaga od X-a przeświadczenia o doskonałości Y-a i niespełnialności przez X-a warunków wzoru osobowego jaki przyjął dla Y-a? Wydaje się, że wymaga tego tylko darzenie czcią. Tutaj także moje intuicje semantyczne są odmienne niż intuicje Autora. Łatwo natomiast się zgodzić, że darzenie uznaniem nie odnosi się do całej osoby, lecz tylko do pewnych jej własności i że nie musi wiązać się z trwałym, pozytywnym uczuciem.

Tworząc taksonomię pojęciową prestiżu autor wprowadza do niej pewne opozycje pojęciowe. Przeciwstawia pozytywną postawę „wewnętrzną” pozytywną postawie „zewnętrznej”. Idzie tu o różnice takie jak między życzeniem czci lub szacunku a okazywaniem ich, między odczuwaniem takich postaw a ich zewnętrznymi oznakami, zachowaniami objawiającymi te postawy. Zachowania zewnętrzne bywają skonwencjonalizowane i dlatego inni mogą dzięki nim dowiadywać się o naszych postawach wobec nich. Stwierdzenie zbieżności albo rozbieżności postaw „wewnętrznych” i „zewnętrznych” jest, zdaniem Autora, kwestią empiryczną.

Inną opozycją jest przeciwstawienie prestiżu spontanicznego prestiżowi „należnemu” ze względu na uznane normy. „Należnym szacunkiem otaczamy starszych, rodziców, nauczycieli”. (s. 68), jeśli uznajemy normę nakazującą nam ich szanować. Samo przestrzeganie normy może w takich wypadkach być dla nas wartością. Szacunek należny może się jednak spłatać z szacunkiem prawdziwym. Tutaj nasuwa się wątpliwość czy uniwersum relacji nie zmienia się, gdy prestiż jest „należny”? Czy mamy tu do czynienia z relacjami między pojedynczymi osobami czy między kategoriami osób? Norma dotyczy bowiem kategorii ludzi.

Rozróżnienia te (opozycje) są bardzo ważne dla badaczy prestiżu, a niedostrzeżenie różnic między zewnętrznymi oznakami szacunku a wewnętrzną postawą szacunku może prowadzić do poważnych błędów zarówno w konceptualizacji badań jak i w interpretacji ich wyników, podobnie jak nieodróżnianie prestiżu spontanicznego, „prawdziwego” od należnego ze względu na uznane normy.

Następna opozycja przeciwstawia prestiż „jednostkowy” – „społecznemu” (choćby jednostkowy prestiż też jest stosunkiem społecznym). Przez „jednostkowe” Autor rozumie to, co dotyczy relacji między dwiema osobami, „społeczne” natomiast odnosi się do relacji, którą objęte są – przynajmniej po jednej jej stronie – ludzkie zbiorowości. Idzie tu o trzy sytuacje: relacje, w których pojedynczy ludzie występują wobec zbiorowości, relacje zbiorowości wobec poszczególnych ludzi oraz relacje między zbiorowościami.

Podstawową grupę pojęć w taksonomii stanowi prestiż wewnętrzny, spontaniczny i jednostkowy. Inne grupy pojęć stanowią opozycje. Za centrum taksonomii Autor uznał pojęcie związane z terminem prestiż, zaś pojęcia związane z innymi terminami, np. „autorytet” stanowią jej peryferie.

Andrzej Wejland rozważa także kwestię symboli prestiżu i dokonuje ważnego rozróżnienia między symbolicznymi zachowaniami X-ów stanowiącymi oznaki, że się kogoś da-

rzy prestiżem a symbolami mającymi wzmacniać roszczenia Y-a do prestiżu. Porusza też problem ścisłych związków między pojęciem prestiżu a zróżnicowaniem pod względem prestiżu i stwierdza, że pojęcie prestiżu może implikować zróżnicowanie. Nie rozstrzyga jednak tej kwestii. Zwraca uwagę na asocjacje pojęcia prestiżu z pojęciem statusu czy pozycji społecznej (s. 110) i dostrzega możliwość rozbudowania taksonomii o pojęcie prestiżu jako oceny na społecznej skali wyższości – niższości (s. 51). Nie wykorzystuje jednak tej szansy ze szkodą dla socjologów badających prestiż jako wymiar nierówności społecznych oraz jego zróżnicowanie. Analizuje natomiast szczegółowo podobieństwa i różnice między pojęciami prestiżu i autorytetu.

Brak możliwości, by w krótkiej recenzji omówić całe bogactwo problemów rozważanych i rozstrzyganych przez Autora. Najważniejsze wydaje się to, że Autor wiąże zagadnienia analizy struktur pojęciowych z problemami podstawowymi dla całej humanistyki, jak np. z problemem aspektywności rzeczywistości i jej postrzegania i z problemem założenia syndromatyczności cech, gdy idzie o współwystępowanie pewnych postaw lub implikowanie przez jedne postawy innych. Mimo obfitości istotnych treści zawartych w książce, Autor sądzi, że praca jego wymaga uzupełnień, np. pełniejszego naświetlania społecznego kontekstu zjawisk prestiżu, a także wprowadzenie innych niż klasyfikujące pojęć prestiżu i rozważenia problemu operacjonalizacji pojęć.

Socjologowi, który jest badaczem zróżnicowania społecznego książka ta pozostawia także pewien niedosyt. Chciałoby się znaleźć w taksonomii pojęciowej prestiżu podgrupe pojęć dotyczących oceny statusu społecznego (zwanego także prestiżem). Byłoby też korzystne dla socjologów, by Autor zajął się zróżnicowaniem prestiżu oraz zróżnicowaniem statusów pod względem uprawnień do zewnętrznych oznak szacunku i prestiżem kategorii osób (np. zawodów). Byłoby też bardzo pożądane, by Autor przedstawił swoje koncepcje dotyczące motywacji darzenia prestiżem i kształtowaniem się kryteriów prestiżu. Są to jednak tylko postulaty dotyczące dalszych publikacji Autora.

Recenzowana tu praca Andrzeja Wejlanda odznacza się nie tylko nowatorstwem i oryginalnością ujęcia, lecz także maksymalną precyzją i elegancją stylu wypowiedzi. Stanowi otwarcie nowych dróg do dalszych analiz struktur pojęciowych. Jest pozycją niezmiernie cenną dla wszystkich zajmujących się teoriami i badaniami prestiżu i nie tylko dla nich, zawiera bowiem rozważania dotyczące całej humanistyki.

Irena Reszke

WYWIAD KWESTIONARIUSZOWY. ANALIZY TEORETYCZNE I BADANIA EMPIRYCZNE. K. Lutyńska, A. P. Wejland (red.), Ossolineum, Wrocław 1983, ss. 436.

Łódzka szkoła metodologiczna jest zjawiskiem unikalnym w skali światowej. Szkoła ta uprawia tzw. empiryczną metodologię badań socjologicznych, tj. poddaje stosowane w socjologii metody badań testom w warunkach quasi-eksperymentalnych formułując na tej (empirycznej), chociaż nie tylko tej, podstawie wnioski ogólne. W ten sposób szkoła ta dokonuje weryfikacji zarówno stosowanych w socjologii zabiegów badawczych jak i norm standardowej metodologii badań socjologicznych. O ile mi wiadomo, gdzie indziej tego rodzaju badań nie prowadzi się na większą skalę. Zainteresowania badawcze ośrodka łódzkiego są wprawdzie dość wąskie, ograniczają się w zasadzie do wywiadu kwestionariuszowego i pokrewnych technik zbierania informacji, ale 1) standardowe badania socjologiczne w Polsce ciągle opierają się na wywiadzie kwestionariuszowym jako głównym, jeśli nie jedynym, sposobie zbierania materiałów, 2) w socjologii zachodniej wywiad kwestionariuszowy stracił na popularności (nigdy nie był tam zresztą tak owszechnie stosowany jak w